

Pocałunkami, w których żyje noc
Otulasz cień zastygły w Twoich ramion żar
Wznosić się pragniesz w górę razem z nią
Łez szczęścia krople opadają zdobiąc uśmiech

Tak mocno czujesz iskrę, która wznieciła ogień między wami
Pozwól jej trwać
Pozwól podsycać nowy żar
Płomienny uścisk wciąż na nowo
Roztapia skute lodem twarze,
Które dokoła bez wyrazu śledzą was

Zatapiają wzrok powoli
Spadasz w dół wraz z nią i pragniesz wzbić się znów
Twoich pocałunków pieśń
Rozpali żar, który pozwoli znów wzbić wam się w górę